

NA RYBY

## Z wizytą w kole Stepnica

To jedno z najmniej licznych kół naszego Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Szczecinie. W tym roku liczy sobie około siedemdziesięciu członków. Jednego jednak z pewnością można im pozazdrościć. Już w samej Stepnicy mają przecież małą, ale przepiękną, bo dziką rzekę Gowienicę.

Znam takich, którzy każdego roku odwiedzają jej przetomy w poszukiwaniu dorodnych pstrągów. Kiedy koło się zawiązało? Dokładnie nie pamiętam, ale z pewnością mniej więcej w połowie lat 50. ubiegłego wieku, powiedział mi jego prezes Jan Brzozowski. Gowienica to nasza duma, pod nosem mamy też Zalew Szczeciński. Niestety, to już są wody morskie i wielu kolegów tam głównie wędkuje i od nas ucieka. Przy tak małej ilości członków nie mamy swojej stałej siedziby, przyznał jeden z członków koła Zbyszek Kosecki.

– Kiedy trzeba się zebrać, wynajmujemy klub. Teraz akurat mamy suszę, a to się odbija na poziomie wody i trudno na wielu odcinkach wędkować. Przy normalnej wodzie mamy w rzece pstrągi, trocie, jazie, klenie, okonie, a nawet szczupaki – dodaje Zbyszek.



Koło Stepnica nie ma również w swojej strukturze sekcji. Brakuje kobiet, jest tylko kilku młodzików.

– To, że udaje się nam utrzymać i organizować zawody, w dużej mierze zawdzięczamy burmistrzowi Stepnicy panu Andrzejowi Wyganowskiemu, który nas wspiera. Organizujemy w sezonie średnio 7 zawodów. Zawsze zapraszamy na nie kolegów z Wolina czy Goleczewa, a oni zapraszają nas. Zmagamy się wówczas na przykład na Czarnocinie, czy na takim Kanale Śmiłowskim. To jest dawna rzeka Struga, która dawno temu miała połączenie z Gowienicą. Generalnie zawodniczo spotykamy się na wodach PZW. Szkoda, że nie mamy dobrych kontaktów z kolegami z Goleniowa – podsumowuje prezes Brzozowski.

A Gowienica? Ze swym tajemniczym pięknem płynnie przez Obszar Natura 2000.